

O. Maciej Sadowski CSsR\*

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

## DZIAŁALNOŚĆ MISYJNA POLSKICH REDEMPTORYSTÓW PODCZAS II WOJNY ŚWIATOWEJ

Misje ludowe w swojej specyficznej formie przepowiadania narodziły się w XVI wieku. Kościół, aby przeciwstawić się rozwijającej się wtedy rewolucji protestanckiej, potrzebował odnowy moralno-dogmatycznej. Sobór Trydencki nakładał na biskupów obowiązek nauczania wiernych prawowiernej nauki Kościoła i wyznaczania do tego zadania odpowiednio przygotowanych teologicznie kaznodziejów, którzy przemierzali zagrożone reformacją tereny Europy, głosząc Słowo Boże i wzywając do wierności w wierze. Ważną rolę odegrali w tym kapłani, którzy w celu skuteczniejszego przepowiadania postanowili żyć we wspólnotach zakonnych.

Pośród licznych instytutów zakonnych oddanych głoszeniu Ewangelii poprzez misje ludowe ważne miejsce w dziejach Kościoła zajmuje Zgromadzenie Najświętszego Odkupiciela, założone w 1732 r. przez św. Alfonsa Marię Liguoriego. Od samego początku swego istnienia głównym celem redemptorystów była praca misyjna wśród najbardziej opuszczonych i religijnie zaniedbanych. Reguła zgromadzenia obarczała wszystkich jego członków odpowiedzialnością za prowadzenie dzieła ewangelizacji w duchu św. Alfonsa<sup>1</sup>. W zakonnym prawodawstwie misje święte określone były jako „dalszy ciąg Odkupienia, które Syn Boży przez swoich pomocników ustawicznie na świecie sprawuje”. Misjonarze redemptoryści byli powołani „jakoby na pomocników Pana Jezusa w jego wielkim dziele Odkupienia, na Jego towarzyszków i współpracowników”<sup>2</sup>. Z owej szczególnej łaski wybrania

---

\* O. dr Maciej Sadowski CSsR – redemptorysta, rekolekcjonista, historyk, adiunkt w Katedrze Historii XIX i XX wieku na Wydziale Historii i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, członek Instytutu Historycznego Redemptorystów w Rzymie oraz Rady Programowej Muzeum „Pamięć i Tożsamość” w Toruniu, od 2015 roku rektor Wyższego Seminarium Duchownego Redemptorystów w Tuchowie.

<sup>1</sup> *Cum exercitium Missionum unus sit e praecipuis finibus Instituti, huic operi omnes potissimum incumbunt* [Pars I, cap. I, n. I] (*Constitutiones et regulae Congregationis Sacerdotum sub titulo Sanctissimi Redemptionis*, Romae 1936, s. 89); por. M. Brudzisz, *Cel specjalny redemptorystów w rozwoju historycznym*, „Homo Dei” (dalej: HD) 1983, R. 52, s. 218-220.

<sup>2</sup> *Reguła i Ustawy Zgromadzenia Kapłanów pod wezwaniem Najśw.[iętszego] Odkupiciela*, Kraków 1923, nr 40.

wypływał zasadniczy redemptorystowski imperatyw, by w wykonywaniu swego misyjnego posłannictwa jak najwierniej naśladować Boskiego Mistrza – nawet za cenę niebezpieczeństw, przykrości, głodu, wszelkich niewygód, aż po ofiarę z życia, „byłoby tylko choć jedną duszę zbawić lub z grzechu wyrwać”<sup>3</sup>.

Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie działalności polskich redemptorystów w najbardziej tragicznym okresie najnowszej historii Polski, czyli w czasie II wojny światowej. Pomimo wojennych i okupacyjnych ograniczeń i represji polscy synowie św. Alfonsa nie zrezygnowali ze swego misyjnego posłannictwa, co jest ewenementem w skali całej okupowanej Polski. Poniższe ustalenia oparte zostały na szerokiej kwerendzie źródłowej w archiwach państwowych i kościelnych oraz na dostępnych opracowaniach tematu.

## 1. Charakterystyczne cechy misji parafialnych polskich redemptorystów

Misje parafialne, zwane też ludowymi, podejmowane na prośbę duszpasterza lub też na życzenie ordynariusza, są nadzwyczajną formą duszpasterskiej aktywności. Redemptoryści polscy na podstawie ogólnego dyrektorium misyjnego wypracowali własną strukturę, schematy i sposoby przepowiadania, dostosowane do lokalnych potrzeb<sup>4</sup>. Misje różniły się od rekolekcji i zwykłego przepowiadania apostolskiego również tym, iż suponowały dłuższy okres ewangelizacyjnego oddziaływania, serię ćwiczeń duchowych, z charakterystycznym bezpośrednim stylem przepowiadania. Taka forma apostolatu wymagała odpowiedniego przygotowania nie tylko samego misjonarza, ale również całej parafii.

W wyniku wybuchu wojny przeprowadzanie prac misyjnych na podobną skalę jak w okresie międzywojennym stało pod znakiem zapytania. Poczucie zagrożenia, terror na niespotykaną dotąd skalę oraz wielorakie ograniczenia okupacyjnej rzeczywistości negatywnie wpływały na ducha i postawę moralną narodu. Pomimo braku swobody w organizowaniu życia religijnego Kościół polski nie poddał się defetyzmowi i postawie oportunistu wobec faszystowskiego i sowieckiego najeźdźcy. Na polu pracy misyjnej redemptoryści porywali się na kontynuowanie swego tradycyjnego apostolatu. Jednak by spełnić to zadanie w warunkach okupacji, potrzeba było niemało odwagi zarówno ze strony duszpasterzy, jak i misjonarzy.

Redemptorystowski schemat prowadzenia misji parafialnych w rzeczywistości wojennych ograniczeń zachował w swej strukturze większość wypracowanych już

<sup>3</sup> Tamże, nr 42.

<sup>4</sup> V. Gagliardi, *Direttorio apostolico ossia metodo di missione*, Roma 1982, s. 7-33; por. G. Siwek, *Założenia teologiczne misji parafialnych Ojców Redemptorystów w Polsce*, Warszawa 1981 (mps w Archiwum Warszawskiej Prowincji Redemptorystów, dalej: AWPR), s. 16; tenże, *Misje ludowe w teorii i praktyce Kościoła*, Kraków 1999, s. 20-25.

wcześniej elementów. Misję rozpoczynał w sobotni wieczór jej superior (starszy misjonarz) kazaniem wstępnym, które miało za zadanie wyjaśnić cel i charakter tej nadzwyczajnej akcji duszpasterskiej. Niedzielne kazania zachęcały zaś do pełnego udziału w ćwiczeniach duchownych. Tematem przepowiadania w następnych dniach była dusza ludzka, grzech, pokuta i zbawienie oraz – przedstawiana ze szczególnym naciskiem – eschatologia. Istotnym elementem przepowiadania misyjnego, oprócz nauk ogólnych, były konferencje stanowe dla poszczególnych stanów parafii z uwzględnieniem obowiązków stanu oraz nauki o grzechu i dobrej spowiedzi. Kazanie o grzechu śmiertelnym było zawsze obowiązkowe, a troską misjonarzy i miejscowych duszpasterzy pozostawał niepisany nakaz, by mogła go wysłuchać jak największa rzesza parafian. Nie dziwi więc fakt, iż temat ten uwzględniano również w kazaniach dla dzieci<sup>5</sup>.

Kaznodziejstwo misyjne miało charakter kerygmaticzny, a podstawowym jego zdaniem było autentyczne poruszenie sumienia słuchaczy. Stąd obrazowy i często emocjonalny opis tragicznych skutków grzechu należał do kanonu misyjnego przepowiadania. Wezwanie do nawrócenia i poprawy życia znajdowało zaś naturalną kontynuację w kazaniu o zbawieniu, w czasie którego misjonarze starali się umocnić wiarę w życie wieczne i uzasadnić wiarę w Eucharystię. Głoszenie słowa Bożego miało także charakter wybitnie apologetyczny i przenikało wszystkie misyjne przedsięwzięcia. Zasadniczym jednak motywem misji było uświadomienie wierzącym ich celu ostatecznego, czyli wiecznego zbawienia. W nim to uzasadniano wysiłek odnowy życia chrześcijańskiego oraz przemianę moralną i zwalczanie osobistych wad i nałogów<sup>6</sup>. W obliczu wojennej rzeczywistości szczególnie przekonywujący charakter miały kazania o sprawach ostatecznych. Według ogólnych założeń „misja dążyć powinna do pojednania wszystkich – bez wyjątku – z Bogiem”, zaś głoszący je redemptoryści winni byli dołożyć „wszystkich sił, by w czasie misji każdy parafianin mógł się pojednać z Bogiem”<sup>7</sup>.

Struktura misji redemptorystowskiej koncentrowała się wokół świadomego i bezwarunkowego nawrócenia, stąd nakaz, by możliwie wszystkie misyjne nauki stanowe kończyły się wezwaniem do należytego odprawienia sakramentu pokuty<sup>8</sup>. Spowiedź rozpoczynała się w drugim dniu misji i miała miejsce w ściśle określo-

<sup>5</sup> M. Sadowski, *Redemptoryści polscy w latach 1939-1945*, Kraków 2005, s. 188-190.

<sup>6</sup> F. Świątek, *Warunki owocnej pracy apostolskiej. Szkic konferencji*, HD 1938, R. 7, s. 481-485; *Cytaty z Pisma św. przytaczane przez św. Alfonsa Liguorego w kazaniach niedzielnych, w kazaniach o karach Bożych i przygotowaniu na śmierć, z uwzględnieniem cytatów, używanych najczęściej przez misjonarzy ze Zgrom[adzenia] Najśw[iętszego] Odkupiciela*, Kraków 1939, s. 1-100.

<sup>7</sup> J. Biłko, *Drugi Nowicjat*, Kraków 1936, s. 22.

<sup>8</sup> *Constitutiones et regulae...*, nr 111-152; por. E. Nocuń, *Misje parafialne redemptorystów polskich w latach 1886-1918*, Kraków 1998, s. 134.

nym porządku według poszczególnych stanów parafialnej wspólnoty, kończyła ją zaś tzw. komunია generalna. Dla wielu uczestników misji była to zarazem spowiedź generalna z całego życia, co miało szczególne znaczenie w obliczu wojennej rzeczywistości<sup>9</sup>.

Zakończenie misji miało szczególnie uroczystą oprawę i było połączone z poświęceniem krzyża misyjnego, na którym widniał napis: „Ratuj duszę swoją”, lub: „Zbaw duszę swoją”. Cenną pamiątkę i pożyteczną pomoc w utwierdzeniu duchowych owoców misji stanowiła tzw. *Książka misyjna*. Był to swoisty podręcznik „do nabożeństwa i przewodnik na drodze cnoty”<sup>10</sup>. Misjonarz redemptorysta zaś „w tej książce przedłużał niejako swoją działalność misyjną na danym terenie, gdyż wiedział z własnego doświadczenia, ile dobrego czyni taka lektura”<sup>11</sup>.

Świadectwem ofiarnej pracy polskich redemptorystów na polu misji i rekolekcji w okresie międzywojennym jest fakt, iż w samym tylko roku 1939, do dnia wybuchu wojny, przeprowadzili oni ogółem 270 prac apostolskich<sup>12</sup>. Warunki i możliwości tego zaangażowania uległy diametralnej zmianie po 1 września 1939 roku, jednak działalność misyjna pozostała nadal podstawowym zadaniem prowincji<sup>13</sup>.

## 2. Misje z kampanią wrześniową w tle

Polscy redemptoryści wypełniali swoje misyjne zobowiązania aż do ostatnich dni przed wybuchem drugiej wojny światowej. W atmosferze coraz bardziej realnego zagrożenia konfrontacją polsko-niemiecką 15 sierpnia 1939 roku na podwileńskiej Pośpieszce została poświęcona tymczasowa kaplica publiczna oraz zainaugurowana ostatnia przedwojenna misja ludowa na Wileńszczyźnie<sup>14</sup>. Prowadzili ją miejscowi misjonarze: rektor wspólnoty wileńskiej Franciszek Świętek, Marcin Nuckowski, Władysław Całka, Jan Dochniak i Stanisław

<sup>9</sup> *Misja, po której znaczna część parafii zostaje bez spowiedzi, mija się ze swym celem, ponieważ obexgratiae [przeszkoda łaski] nie jest usunięty, a więc i życia nadprzyrodzonego w nich nie ma* (M. Pirożyński, *Psychologia misji parafialnej*, HD 1934, R. 3, s. 103).

<sup>10</sup> *Książka misyjna OO. Redemptorystów*, Kraków 1951, s. 3.

<sup>11</sup> J. Wojnowski, *Redemptoryści na ziemiach...*, s. 819.

<sup>12</sup> *Conspectus laborum apostolicorum. Provincia Polonica*, „*Analecta Congregationis Sanctissimi Redemptoris*” (dalej: ACSR) 1948, 20, s. 231.

<sup>13</sup> *There was a sharp decline in the number of missions during World War II. In fact in some areas missions were actually banned* (H. Bernacki, G. Siwek, *Parish Missions 1945-1976. Reports from Provinces: Poland*, w: *Redemptorists parish missions 1945-1976*, ed. J. Ruef, Vol. 1, Rome 1972, s. 123).

<sup>14</sup> AWPR, *Kronika klasztoru wileńskiego*, s. 143-151; por. „*Głos Narodowy*” 11.08.1939, s. 6.

Grela<sup>15</sup>. W uwagach do planu misji znalazło się, m.in. wezwanie, by „w naukach misyjnych kłaść nacisk na wypełnianie obowiązków i praktyk dobrego chrześcijanina”. Wśród napiętnowanych wad społecznych wymienione zostały: pijaństwo, nierzetelność, zaniedbywanie praktyk religijnych i niemoralność<sup>16</sup>. Rektor Świątek wspominał w swym *Pamiętniku misyjnym*, iż „misja szła dobrze aż do dnia mobilizacji rezerwistów” (24 sierpnia 1939 r.), co spowodowało gwałtowne zmniejszenie liczby uczestników, szczególnie młodych mężczyzn: „dzień spowiedzi młodzieńców – do spowiedzi tylko ok. 50!”<sup>17</sup> Ogólna ocena misji wypadła jednak pozytywnie: przy konfesjonach doliczono się wówczas ok. 2000 wiernych, liczba komunii świętych oscylowała zaś wokół 4400. Nie bez znaczenia był również fakt, iż dla wielu mieszkańców Antokoła i okolicznych wsi była to ostatnia okazja do pojednania z Bogiem i bliskimi w obliczu nadciągającej katastrofy wojny<sup>18</sup>.

Z racji przygotowań wojennych niektórzy księża odwoływali zamówione wcześniej prace, np. proboszcz Domański z Wisznic na Podlasiu powiadomił w ostatnich dniach sierpnia rektora domu zamojskiego, że „z powodu wezwania go do wojska na kapelana z przykrością musi zaniechać misji”<sup>19</sup>. Byli jednak i tacy kapłani, którzy mimo groźby wybuchu polsko-niemieckiego konfliktu zbrojnego nie zrezygnowali z przeprowadzenia misji. Swoje zaproszenie dla redemptorystów z Zamościa podtrzymał proboszcz parafii w pobliskim Kranobrodzie. Misja rozpoczęła się w sobotni wieczór 26 sierpnia. Prowadziło ją trzech wytrawnych misjonarzy: rektor Józef Sochacki, Kazimierz Nocuń i Marcin Karaś<sup>20</sup>. Następnego dnia – jak wspominał Sochacki:

*lud licznie się zebrał, boć parafia liczna, do 15 tysięcy dusz licząca [właściwie – 13040 wiernych]. W czasie nauki stanowej dla matek, które po brzegi kościoł wypełniły, pod koniec powstał szmer, poruszenie i zamieszanie, którego nie można było już opanować. Matki już nie słuchały słów misjonarza, w końcu głośno wołać poczęły: „Mężów naszych biorą do wojska”<sup>21</sup>.*

<sup>15</sup> AWPR, Akta personalne o. Jana Dochniaka, rkps J. Dochniak, *Labores apostolici*, s. 3; LAP, s. 131.

<sup>16</sup> AWPR, *Kronika klasztoru wileńskiego*, s. 145.

<sup>17</sup> AWPR, Akta personalne o. Franciszka Świątka, rkps F. Świątek, *Pamiętnik misyjny*, Mościska / Wilno 1927-1966, s. 203. Jeden z wileńskich misjonarzy – ojciec Jan Dochniak, zapisał nawet w swoich wspomnieniach, że *misję pod koniec drugiego tygodnia trzeba było przerwać z powodu ogłoszonej mobilizacji i zbliżającej się wojny* (AWPR, Akta personalne o. Jana Dochniaka, rkps J. Dochniak, *Wspomnienia o Wilnie*, Toruń 1946, s. 1).

<sup>18</sup> AWPR, *Kronika klasztoru wileńskiego*, s. 151.

<sup>19</sup> AWPR, Akta personalne o. Józefa Sochackiego, rkps J. Sochacki, *Pamiętnik*, bmrw, s. 1.

<sup>20</sup> AWPR,teczka Wykazy – Statystyki (1938-1945): *Conspectus laborum apostolicorum anni 1939. Domus Zamosciense*, Zamość 6.03.1940 (podp. M. Karaś).

<sup>21</sup> AWPR, Akta personalne o. Józefa Sochackiego, rkps J. Sochacki, *Pamiętnik*, s. 6.



Misjonarz zmuszony był zejść z ambony. Nie dokończył już kazania, bowiem w atmosferze ogólnego przygnębienia i strachu przed bliską wojną tłum pospiesznie rozszedł się do domów. Rektor przerwał na jeden dzień posługę misyjną, by 28 sierpnia, na zaproszenie ordynata Zamoyskiego, wziąć udział w obchodach 350-lecia założenia ordynacji. Jednak już następnego dnia wieczorem Sochacki ponownie musiał opuścić Krasnobród, bowiem „rozlepiono plakaty o powszechnej mobilizacji. Roczники były posegregowane w zależności od koloru karty mobilizacyjnej”<sup>22</sup>. Jemu przypadł kolor biały, co oznaczało, iż w czwartym dniu mobilizacji ma się stawić jako kapelan 48 pułku kawalerii w Stanisławowie.

Mimo sugestii miejscowych duszpasterzy pozostali misjonarze, do których dołączył jeszcze ojciec Franciszek Majgier, postanowili dokończyć misje. Szczególnie istotnym argumentem za kontynuowaniem pracy była możliwość skorzystania z sakramentu pokuty przez powołanych rezerwistów. Kronikarz domu zamojskiego i uczestnik misji – ojciec Marcin Karaś – relacjonował:

*Ludzie z najodleglejszych zakątków parafii uczęszczali na kazania i garnęli się do spowiedzi. Niestety, dał się odczuć wielki brak spowiedników. Z tego powodu wiele osób do spowiedzi dostać się nie mogło. Robiliśmy, cośmy mogli. Bóg reszty dokonał lub dokona...*<sup>23</sup>

Znamienne było również zakończenie misji w Krasnobrodzie 3 września, bowiem nie miało ono – tak jak zwykle – uroczystego charakteru, lecz z obawy o bezpieczeństwo wiernych zostało maksymalnie skrócone. Jednak mimo złowrogich wieści z frontu „przyszła rzesza mnoga, zapełniła cmentarz kościelny, a nad głowami zebranych, szczęście że drzewa ich osłaniały, unosiły się z warkotem niemieckie bombowce”<sup>24</sup>. Podczas tej szczególnej pracy misyjnej redemptoryści wygłosili 28 kazań, wyspowiadało się w tym czasie 8450 parafian i doliczono się 9970 komunii świętych<sup>25</sup>.

Wojna przerwała również misyjne dzieło redemptorystów w Mościskach. Klasztor ten oddziaływał poprzez swój apostołat szczególnie na diecezję przemyską i sąsiednią archidiecezję lwowską. W miesiącach poprzedzających wybuch wojny redemptoryści przeprowadzili kilkanaście prac w parafiach archidiecezji lwowskiej, m.in. w Brzeżanach, Busku, Oleszycach, Łukawcu, Zabojkach, Białołokrynicy i Dołżance<sup>26</sup>. Ostatnią pracę, jaką podjęli redemptoryści z Mościsk,

<sup>22</sup> Tamże, s. 8.

<sup>23</sup> Archiwum Klasztoru Redemptorystów w Zamościu, *Kronika C.Ss.R. w Zamościu*, t. 2, s. 88.

<sup>24</sup> AWPR, Akta personalne o. Józefa Sochackiego, rkps J. Sochacki, *Pamiętnik*, s. 14.

<sup>25</sup> AWPR, *Conspectus laborum apostolicorum. Ministeri externi in Zamość ad 4. Aug[usti] 1934 A.D.*, nr 265.

<sup>26</sup> AWPR,teczka Wykazy – Statystyki (1938-1945): *Conspectus laborum apostolicorum anni*

była misja w Wysokiej Strzyżowskiej. Misje rozpoczęły się 26 sierpnia, jednak 30 sierpnia misjonarze zmuszeni byli przerwać pracę wobec ogólnego popłochu, który opanował miejscową ludność po ogłoszeniu powszechnej mobilizacji. Wieczorne kazanie o prawdach wiecznych wywołało w zaistniałej sytuacji szczególne poruszenie. Po porannej Eucharystii i komunii generalnej misjonarze udzieli specjalnego błogosławieństwa z odpustem zupełnym i zakończyli misję<sup>27</sup>.

Ojciec Antoni Grabe tłumaczył swoisty optymizm misyjny redemptorystów, którzy mimo realnego zagrożenia wojną wyruszali na prace apostołskie, powszechnym przekonaniem o sile polskiego oręża i niezawodności sojuszy międzynarodowych, bowiem „nikomu nawet przez myśl nie przeszło, żeby Polska miała ulec”<sup>28</sup>. Oblegane były szczególnie konfesjonały misjonarzy, choć to „płec męska w wieku poborowym miała zawsze pierwszeństwo”. Ojciec Grabe wiernie relacjonował atmosferę tych misyjnych ćwiczeń:

*Chociaż na zewnątrz odbywało się wszystko według porządku, to wewnątrz można było miarkować pewne podniecenie i zaniepokojenie. [...] Chociaż ciałem parafianie byli w kościele, to sercem i myślą przebywali gdzie indziej*<sup>29</sup>.

Misjonarze byli zdezorientowani sprzecznymi informacjami, jakie czerpali z wiadomości radiowych. Z jednej strony słyszeli propagandowe pogłoski o zajęciu przez polskich żołnierzy Elbląga i Królewca oraz zbliżaniu się armii marszałka Rydza-Śmigłego do Berlina, a z drugiej strony dochodziły ich złowrogie wieści o zburzeniu klasztoru jasnogórskiego przez bombowce Luftwaffe. Grabe wspominał, iż „jeden krzyk oburzenia powstał w całym kraju na takie barbarzyństwo i nieuszanowanie uczuć religijnych i narodowych”<sup>30</sup>. Po zbombardowaniu radiostacji warszawskiej 6 września jedynymi informatorami o sytuacji na froncie byli rozsiewający panikę uciekinierzy z zachodnich rubieży Rzeczypospolitej. Misje prowadzone przez polskich redemptorystów w ostatnich tygodniach pokoju i pierwszych dniach wojny są jednak dobitnym świadectwem ich duszpaster-

---

1939. *Domus Novitiatus in Mościska*, [podp. K. Szrant]; AAEB, C-CXLVIII-1: Proboszcz K. Milniewicz do Kurii Metropolitarnej obrz. łac. we Lwowie, Dołżanka [1939], (podp. dziekan A. Wałęsa – Tarnopol 25.04.1939); tamże, AK1022, j. 6178: Administrator parafii do Kurii Metropolitarnej obrz. łac. we Lwowie, Zabójki 3.05.1939.

<sup>27</sup> AWPR,teczka Wykazy – Statystyki (1938-1945): *Conspectus laborum apostolicorum anni 1939. Domus Novitiatus in Mościska*, [podp. K. Szrant]. Informacje te potwierdza ks. Tadeusz Śliwa, który jako ministrant był naocznym świadkiem i uczestnikiem misji (M. Brudzisz, *Redemptoryści w Mościskach...*, s. 516).

<sup>28</sup> AWPR, Akta personalne o. Antoniego Grabego, rkps A. Grabe, *Moje przeżycia i przygody od 1.IX do 7.X.1939*, Kraków 1940, s. 2.

<sup>29</sup> AWPR, Akta personalne o. Antoniego Grabego, rkps A. Grabe, *Moje przeżycia i przygody...*, s. 8, 10.

<sup>30</sup> Tamże, s. 21.

skiej determinacji w wypełnianiu swego charyzmatu nawet w tak ekstremalnych warunkach<sup>31</sup>.

### 3. Okupacyjna posługa misyjna na terenie Generalnej Guberni

W pierwszych miesiącach okupacji zarówno hitlerowskiej, jak i sowieckiej redemptoryści zmuszeni byli zawiesić wszelkie prace misyjne. Ostatnią z nich była renowacja misji świętych w Raduniu w diecezji wileńskiej, przeprowadzona przez ojców Nuckowskiego i Dochniaka w dniach od 6 do 10 września 1939 r. Jeszcze 16 września ci sami ojcowie wyruszyli na misję do Ławryszek, jednak nalot samolotów niemieckich pod Nową Wilejką zawrócił ich tego samego dnia z drogi<sup>32</sup>. W zaistniałej sytuacji nie dziwił fakt, iż proboszczowie, którzy przed wybuchem wojny masowo zapraszali misjonarzy do swych parafii, zajęli postawę wyczekującą – z lęku przed możliwymi represjami ze strony okupantów. Realia misyjne na przełomie 1939 i 1940 roku tak scharakteryzował prowincjał ojciec Franciszek Marcinek:

*Większych prac apostolskich z początkiem wojny naturalnie nie było, ale już wiosną [1940 roku] zapraszano na prace mniejsze, a później nawet i misje można było przeprowadzać*<sup>33</sup>.

Największy regres w działalności apostolskiej przeżywali wówczas jednak nade wszystko redemptoryści z klasztorów, które znalazły się na terenach okupowanych przez Sowietów. Zostali oni nieomal całkowicie pozbawieni możliwości wyjazdów na misje. Dobitnie świadczy o tym zapis pamiętnikarski ojca Franciszka Świątka:

*Mała liczba prac tłumaczy się straszną wojną. Bolszewicy 17 września zajęli wschodnie ziemie Polski. [...] Wszelkie prace misyjne stały się niemożliwe. Sie-dzieliśmy w klasztorze, jak myszy pod miotłą, nie wiedząc, co dziś ani co jutro będzie, i błagając Boga o miłosierdzie nad umęczoną, nieszczęśliwą Ojczyznę*<sup>34</sup>.

Dopiero w czasie okupacji niemieckiej redemptoryści z Wilna i Mościsk ponownie podjęli się pracy apostolskiej, choć jedynie o charakterze rekolekcyjnym.

<sup>31</sup> Jedynym redemptorystowskim klasztorem, z którego nie była podejmowana działalność misyjno-rekolekcyjna, pozostawał zajęty przez Niemców w czasie wojny dom toruński. Jednak już na wiosnę 1945 roku, po odzyskaniu klasztoru misjonarze rozpoczęli wyjeżdżać na nowe prace (Archiwum Klasztoru Redemptorystów w Toruniu, *Labores externi ad anno 1930-1960*, passim; teczka Kuria Biskupia: Jurysdykcja dla ojców redemptorystów z klasztoru toruńskiego, Pelplin 22.09.1945).

<sup>32</sup> AWPR, *Kronika klasztoru wileńskiego*, s. 155, 160; por. LAP, s. 133.

<sup>33</sup> AWPR, Akta personalne o. Franciszka Marcinka: rkps F. Marcinek, *Wspomnienia...*, s. 259-260.

<sup>34</sup> AWPR, Akta personalne o. Franciszka Świątka: rkps F. Świątek, *Pamiętnik misyjny*, s. 206.



Na terenie Generalnej Guberni natomiast – pomimo nazistowskiego terroru, braku swobód i pomimo ograniczeń w zakresie życia religijnego – redemptoryści zdecydowali się na kontynuowanie swego tradycyjnego apostołatu. Aby jednak spełnić to zadanie w warunkach okupacji, potrzeba było dużo odwagi zarówno ze strony miejscowych duszpasterzy, jak i misjonarzy. Jako pierwszy wznowił prowadzenie misji klasztor krakowski z niezłomnym misjonarzem i ówczesnym jego przełożonym ojcem Tadeuszem Grodniewskim na czele. Pierwszą pracę misyjną od wybuchu wojny w Piotrkowicach Jędrzejowskich miało przeprowadzić dwóch redemptorystów: prowincjał Marcinek wraz z byłym rektorem lwowskim Janem Biłką. Po przybyciu na miejsce misjonarze stwierdzili jednak, iż „ciężkie i bardzo niebezpieczne czasy wojenne nie pozwalają na odprawienie misji św., [dlatego] ksiądz proboszcz tamtejszy postanowił urządzić tygodniowe rekolekcje parafialne”. Miały one miejsce w dniach od 25 lutego do 3 marca 1940 r. i faktycznie przybrały formę tzw. misyjki (*missiuncula*), która była skromniejszą w formie misją, podejmującą tematykę podobną jak misje ośmiodniowe<sup>35</sup>. Znamienne były spostrzeżenia misjonarzy na temat religijności uczestników misji, zanotowane przez krakowskiego kronikarza ojca Mariana Kurala:

*Wojna jeszcze nie poprawiła ludzi. Jak żyli przedtem, tak i teraz, niewiele albo i wcale myślą o poprawie. Ponadto, ponieważ chłopci wskutek drożyzny żywności wzbogacili się, rozpowszechnia się wśród nich karciarstwo*<sup>36</sup>.

Podobnie trudne warunki napotkali misjonarze w Górcie Kościelnickiej, bowiem

*parafia ta była tak zepsuta, tak z Kościołem pokłócona, że w niedzielę na 2000 parafian ledwie ok. 15 zjawiło się na Mszy św., przy tym bandytyzm i złodziejstwo panowało tam w zastraszających rozmiarach.*

Skutki pracy misyjnej aż trzech redemptorystów były bardzo pozytywne, gdyż co najmniej połowa parafian przystąpiła do sakramentów. Kronikarz domowy zanotował również znamiennej opinię misjonarzy:

*Można mieć nadzieję, że parafia po tej misji się odrodzi, byle znowu nie czekano aż 40 lat na nową jakąś pracę apostołską*<sup>37</sup>.

<sup>35</sup> AKRK, *Kronika domu Zgromadzenia Najśw.[iętszego] Odkupiciela pod wezwaniem Matki B.[ożej] Nieust.[ającej] Pomocy w Krakowie na Podgórzu*, t. 3 (1924-1944), s. 915, 918; Archiwum Klasztoru Redemptorystów w Tuchowie (dalej: AKT), *Liber Contionum et Laborum Apostolicorum CSsR Tuchoviae 1939-1950*, s. 20; AWPR, Akta personalne o. Franciszka Marcinka: rkps F. Marcinek, *Wspomnienia...*, s. 260; Akta personalne o. Jana Biłki: rkps J. Biłko, *Wspomnienia*, s. 454.

<sup>36</sup> AKRK, *Kronika domu [...] w Krakowie*, t. 3, s. 918.

<sup>37</sup> Tamże, s. 1019.

W omawianym okresie zdarzały się jednak również przypadki odwołania zamówionej wcześniej misji, np. w Podstolicach w maju 1940 r.: „Ostatecznie jednak Ks. Proboszcz od projektu odstąpił z bojaźni przed Niemcami”. Wątpliwe kwestie rozwiązywał sam Grodniewski: „P.[rzewielebny] O. Rektor trudu nie żałował, raz dlatego, że się sprawa wyjaśniła ostatecznie, niesprzyjających po drugie, że mógł Ks. Proboszcza podnieść na duchu”<sup>38</sup>.

Redemptoryści na terenach polskich wypracowali jako model optymalny misje ośmiodniowe, chociaż w zależności od potrzeb trwały one nawet dwa tygodnie, zgodnie z zasadą, by misji nie odprawiać w pośpiechu. Nieubłagane prawa wojny nie pozwalały jednak na tak długą akcję ewangelizacyjną w jednym miejscu. Jednak mimo niesprzyjających warunków w czasie apogeum okupacyjnego terroru udało się redemptorystom przeprowadzić pracę o charakterze modelowym. Była to misja w Lubaszowej koło Tuchowa, której to misji superiorem został ojciec Jan Biłko. Ewenementem na skalę ogólnopolską był natomiast fakt, iż obok przełożonego zaangażowanych było w tę pracę aż dziesięciu ojców, którzy odbywali wówczas w Tuchowie swój drugi nowicjat, a nadto ojciec Franciszek Nowakowski<sup>39</sup>. Misjonarze, zabrawszy ze sobą prowiant oraz pomoce misyjne, udali się na lubaszowską górkę 11 września 1942 r. Dla zwołania ludzi na nabożeństwa zawiesili fragment szyny kolejowej na drzewie i używali jej zamiast dzwonu. Do tego prowizorycznego „dzwonu” dodana została w dniach następnych nietypowa sygnaturka, sporządzona z łuski po pocisku artyleryjskim<sup>40</sup>. Szczególny wydźwięk i charakter tej pracy najdobitniej oddał sam superior Biłko:

*W poniedziałek 21 września wróciło grono misjonarskie do Tuchowa z misji, jakiej jeszcze w Polsce nie było. Była to misja podobna do misji z czasów św. Alfonsa, z tą tylko różnicą, że tam odprawiano je dla pojedynczych parafii, a tu tylko dla jednej części parafii; tam było kilku kaznodziejów a reszta tylko spowiednicy, a tu wszyscy spowiednicy byli kaznodziejami; tam każdy misjonarz niósł osobny krzyż misyjny, a tu wszyscy misjonarze – ten sam krzyż. Deo gratias et Mariae!<sup>41</sup>.*

Oprócz misji w Lubaszowej wspólnota tuchowska, mimo swego personalnego potencjału, przeprowadziła w czasie wojny zaledwie trzy prace misyjne. Wydaje się, iż głównym powodem tej misyjnej powściągliwości były nie tyle okupacyjne ograniczenia czy zakazy, ile posunięta daleko ostrożność misjonarzy przed możliwymi represjami ze strony Niemców za nadmierną aktywność zakonników z klasztoru tuchowskiego, który pełnił faktycznie kluczową funkcję jako dom for-

<sup>38</sup> Tamże, s. 937.

<sup>39</sup> AWPR, *Kronika polskiego studentatu*, t. 9, s. 12-13; AKT, *Kronika klasztoru tuchowskiego*, t. 5, s. 225.

<sup>40</sup> AWPR, *Kronika polskiego studentatu*, t. 9, s. 21.

<sup>41</sup> AKT, *Kronika klasztoru tuchowskiego*, t. 5, s. 225, tu: rkps J. Biłko, *Misja na Lubaszowej*.

macyjny polskich redemptorystów. Pomimo tych zagrożeń misjonarze z Tuchowa zaangażowali się w największe misyjne przedsięwzięcie prowincji w czasie drugiej wojny światowej: odpowiedź na zaproszenie redemptorystów do przeprowadzenia misji ludowych dla parafii diecezji kieleckiej w latach 1943–1944<sup>42</sup>.

## Specyfika „wojennych” misji na Kielecczyźnie

Podjęcie tak wymagającego w warunkach okupacji wyzwania w postaci kompleksowej akcji ewangelizacyjnej na terenie diecezji kieleckiej było możliwe dzięki wyraźnej zmianie polityki władz okupacyjnych Generalnej Guberni w stosunku do Kościoła katolickiego. Na wiosnę 1943 roku, w obliczu pierwszych klęsk Wehrmachtu na froncie wschodnim, propaganda hitlerowska próbowała zjednać sobie Kościół dla „akcji antybolszewickiej”, Hans Frank zaś w tajnym sprawozdaniu dla Hitlera z 19 czerwca 1943 roku pisał:

*Dla utrzymania przynajmniej lojalnego stanowiska Kościoła konieczne jest zaniechanie wszystkich zarządzeń skierowanych przeciw jego działalności i stanowi posiadania, chyba że są one wskazane przez bezpośrednie potrzeby wojenne*<sup>43</sup>.

Ten wyłącznie taktyczny zabieg nie pociągnął za sobą żadnych istotnych koncesji na rzecz polskiego katolicyzmu, tym niemniej rozszerzył przestrzeń dla społeczno-religijnego oddziaływania Kościoła na wiernych. Jednym z ważnych elementów tej duchowej odpowiedzialności Kościoła była działalność misyjna.

Redemptoryści podjęli się pierwszych prac misyjnych w diecezji kieleckiej już w kwietniu 1943 roku. Misjonarze tuchowscy Jan Biłko i Józef Kapusta przeprowadzili ośmiodniowe misje w podkieleckiej parafii Sławice<sup>44</sup>. Akcję misyjną na większą skalę podjęło kilka ekip misjonarzy na jesieni 1943 roku. Zaangażowany w tę akcję był szczególnie klasztor w Krakowie oraz kielecka placówka redemptorystów w Karczówce, której przełożony – ojciec Karol Szrant – utrzymywał ożywione kontakty z biskupem Czesławem Kaczmarkiem<sup>45</sup>. Sam Szrant stanął na czele grupy misyjnej, która w październiku 1943 roku rozpoczęła serię prac misyjnych w diecezji kieleckiej. Wraz z nim zaangażowani byli w tę działalność ojcowie Edmund Kowalkowski i Konstanty Franczyk. Przeprowadzili oni misje kolejno w parafiach: Chełmce (23–31.10), Ociesęki (6–14.11) i Chomentów (20–29.11)<sup>46</sup>.

<sup>42</sup> M. Paulewicz, *Diecezja kielecka*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską - 1939 1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982, s. 243.

<sup>43</sup> S. Piotrowski, *Proces Hansa Franka i dowody polskie przeciw SS*, Warszawa 1970, s. 71.

<sup>44</sup> Wygłoszono tu 31 kazań i nauk misyjnych, wyspowiadano 1100 parafian i rozdano 3050 komunii św.

<sup>45</sup> J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek. Biskup kielecki 1895-1963*, Kielce 1991, s. 78.

<sup>46</sup> AWPR, *Kronika wojennej placówki CSsR na Karczówce*, s. 22-23; *Ministerium internum et*

Proboszcz z Ociesek ks. Paweł Chata w sprawozdaniu do kurii kieleckiej donosił, iż „dzięki sprzyjającej pogodzie i suchości dróg [...] wzięło udział w misjach ok. 75–80% wiernych. [...] Nastrój był poważny, wrażenie dodatnie”<sup>47</sup>. Na czele ekipy misyjnej domu krakowskiego stanął natomiast prowincjał Marcinek, który wraz z Józefem Sochackim odnowił religijnie parafię w Koszycach w dniach od 6 do 14 listopada 1943 roku. W kronikarskiej relacji z tej pracy znalazły się znamienne spostrzeżenia:

*Skutki nadzwyczajne. Inteligencja, która przedtem stroniła od Kościoła i nawet wrogo do religii się odnosiła, przystąpiła do spowiedzi, wprawdzie nie wspólnie, ale powoli później, wieczorami przychodziła. Księża, którzy znali te stosunki – zachwycali się*<sup>48</sup>.

Jest to bezsprzeczne świadectwo, iż kaznodziejski styl przepowiadania redemptorystów trafiał do szerokich kręgów społecznych, nie tylko środowisk wiejskich<sup>49</sup>.

W przepowiadaniu kaznodzieje musieli uwzględniać gwałtownie zmieniające się pod wpływem wojny stosunki społeczne oraz problemy wynikające z imigracji rzesz Polaków wysiedlonych z terenów włączonych do Rzeszy. Prowincjał wyraźnie dostrzegał te kwestie na przykładzie Koszyc:

*Miasteczko było wtedy przepełnione ludźmi wysiedlonymi z Poznańskiego, którzy na ogół umieli sobie dać radę – rzucili się na handel i materialnie mieli się dobrze*<sup>50</sup>.

Na początku Wielkiego Postu, w lutym 1944 roku, ostatecznie zapadła decyzja o tym, iż „wszystkie parafie kieleckie postanowiły zaprosić OO. Redemptorystów na misje parafialne”<sup>51</sup>. Ojciec Szrant wygłosił 15 lutego specjalny referat o misjach dla duchowieństwa diecezji. Rozpoczęto również na szeroką skalę pracę misyjną w kolejnych parafiach, m.in. w Skorzeszycach, Rachwałowicach, Proszowicach

---

*externum 1942-1945. Hospitium Karcówka*, passim;teczka Wykazy – Statystyki (1938-1945): *Conspectus laborum apostolicorum anni 1943. Domus S. Caroli Boromei – Karcówka*; por. LAP, s. 143.

<sup>47</sup> Archiwum Diecezji Kieleckiej (dalej: ADK), OR-3/2, k. 52-53; Ks. P. Chała do Kurii Biskupiej w Kielcach, Ocieski 16.11.1943.

<sup>48</sup> Podobnie pozytywne reakcje miały miejsce w kręgach lokalnej inteligencji, np. w Radziemicach (AKRK, *Kronika domu* [...] w Krakowie, t. 3, s. 1135, 1148).

<sup>49</sup> M. Sojka, *Redemptoryści polscy w latach 1883-1939*, Kraków 2016, s. 157-158 (Studia do dziejów redemptorystów polskich, t. 3).

<sup>50</sup> Tamże.

<sup>51</sup> AWPR, *Kronika wojennej placówki CSsR na Karcówce*, s. 27.

i Słownikach<sup>52</sup>. W trakcie misji w Żembocinie doszło do spotkania pomiędzy misjonarzami i oddziałem szczególnie aktywnej na tych terenach partyzantki. Według relacji kronikarskiej

*ojciec Kowalkowski przywiózł ze sobą „trochę Polski”. Widział konny oddział polskich partyzantów, umundurowanych i uzbrojonych. Mijając misjonarzy, zasalutowali wśród uśmiechów*<sup>53</sup>.

Jednak apogeum misyjnej aktywności polskich redemptorystów na ziemi świętokrzyskiej przypadło na okres od 23 marca do 4 kwietnia 1944 roku, kiedy to miały miejsce misje święte, prowadzone jednocześnie we wszystkich sześciu kieleckich parafiach, które w sumie obejmowały blisko 54 tysiące wiernych<sup>54</sup>.

Szczególny charakter misji kieleckiej wypływał z jednej strony z bezprecedensowej próby skoordynowanej akcji ewangelizacyjnej prowadzonej w jednym czasie w całych Kielcach. Z drugiej zaś strony tak wielkiego przedsięwzięcia nie był w stanie podjąć w pojedynkę choćby największy klasztor, toteż w ekipach misyjnych znaleźli się przedstawiciele wspólnot z Krakowa, Tuchowa, Warszawy, Łomnicy i Karczówki. Bezpośrednim przygotowaniem do misji była konferencja wygłoszona w kościele św. Trójcy 22 marca 1944 roku przez ojca Mariana Pirożyńskiego do duchowieństwa kieleckiego, w obecności biskupa ordynariusza i jego sufragana Franciszka Sonika. Następnie w dniach 23–25 marca we wszystkich parafiach miały miejsce specjalne rekolekcje szkolne dla dzieci i młodzieży ze szkół powszechnych, w trakcie których największe wrażenie wywarł ojciec Jan Szymlik. Jego rekolekcje w katedrze kieleckiej dla blisko dwóch tysięcy najmłodszych parafian „księża i świeccy uznali za mistrzowskie”<sup>55</sup>. Równolegle rekolekcje dla młodzieży z parafii kieleckich salezjanów głosił Pirożyński. Miejscowi duszpasterze wystarali się u władz niemieckich o specjalne pozwolenie, aby młodzież, zwłaszcza ze szkół zawodowych, mogła wieczorami korzystać z nauk rekolekcyjnych<sup>56</sup>. Dopiero 25 marca rozpoczęły się właściwe misje dla dorosłych. Najbardziej prestiżowe znaczenie miały misje w piętnastotysięcznej parafii katedralnej. Superiorem tej pracy został rektor Grodniewski, a współpracowali

<sup>52</sup> AWPR, *Ministerium internum et externum 1942-1945. Hospitium Karczówka*, passim; AKRK, *Kronika domu [...] w Krakowie*, t. 3, s. 1160-1163.

<sup>53</sup> AWPR, *Kronika wojennej placówki CSsR na Karczówce*, s. 28.

<sup>54</sup> AWPR, *Chronica Provinciae Polonicae*, t. 2, s. 170.

<sup>55</sup> Tamże, s. 29.

<sup>56</sup> ADK, OR2/3-, k. 81: Okólnik Referatu ds. Szkolnych przy Kurii Kieleckiej do proboszczów miasta Kielce, Kielce 16.03.1944; por. S. Wilk, *Salezjanie*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939-1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982, s. 734.

z nim ojcowie Szymlik i Hołda<sup>57</sup>. W inauguracji misji w katedrze brał udział sam bp Karczmarek, a jego obecność znamionowała, jak wielką wagę przywiązuje pasterz diecezji do misyjnej odnowy swej wspólnoty; trzeba przy tym zauważyć, iż ostatnią misję w katedrze kieleckiej przeprowadzili również redemptoryści pod kierunkiem sławnego już wówczas ojca Bernarda Łubieńskiego, blisko czterdzieści lat wcześniej – w 1906 roku<sup>58</sup>.

Zarówno miejscowi biskupi, jak również sufragani katowicki Juliusz Bieniek oraz kanonicy kapituły katedralnej przez cały tydzień ofiarnie uczestniczyli w misji, posługując w konfesjonalech. Według oceny misjonarzy wierni bardzo licznie uczestniczyli w misyjnych nabożeństwach, a wart szczególnego odnotowania był czynny w nich udział zamożniejszej części parafii, m.in. właścicieli kamienic, kupców i urzędników miejskich<sup>59</sup>. Co prawda kronikarz domu w Karczówce zanotował szczerze, iż „podobno inteligencja zniechęciła się do misji – zwłaszcza w katedrze – choć na początkowe nauki przyszła”<sup>60</sup>, jednak nie ma podobnych wzmianek w relacjach naocznych świadków. Superior Grodniewski pozostawił natomiast interesujący opis religijności uczestników tej misji:

*Lud tu może nie obojętny, ile jakoś dziwnie zaniedbany – nie przeciwny czy wrogo nastawiony do wiary, ale lekkomyślny. Trzeba było na niejedną rzecz zwrócić mocniejszą uwagę, jak np. na obowiązek Mszy św., tudzież moralność w rodzinach, na co nacisk kładł Ks. Bp. [Karczmarek]*<sup>61</sup>.

Wśród misjonarzy i miejscowych duszpasterzy rodził się też uzasadniony lęk przed ewentualnymi trudnościami i przeszkodami ze strony Niemców, jednak obawy te nie potwierdziły się w praktyce. Co więcej, do misjonarzy dochodziły zaskakujące, acz potwierdzone informacje, iż niektórzy z przedstawicieli miejscowej władzy brali udział w redemptorystowskich misjach. W sprawozdaniu dla kurii biskupiej proboszcz parafii katedralnej zapisał z uznaniem:

*W pierwszej nauce udział wzięło ok. 3500 osób. Ta frekwencja utrzymywała się przez cały czas misji, szczególnie w naukach wieczornych, z wyjątkiem niedzieli 2.IV, kiedy było tak dużo wiernych, że kościół ich nie mógł pomieścić. To samo było na zakończenie misji*<sup>62</sup>.

<sup>57</sup> AWPR, Akta personalne o. Tadeusza Grodniewskiego, rkps T. Grodniewski, *Notatnik misyjny...*, s. 43; AKT, *Kronika klasztoru tuchowskiego*, t. 5, s. 345-346.

<sup>58</sup> AWPR, Akta personalne o. Franciszka Marcinka: Bp Cz. Karczmarek do prowincjała F. Marcinka, Kielce 25.04.1944.

<sup>59</sup> AKRK, *Kronika domu [...] w Krakowie*, t. 3, s. 1160.

<sup>60</sup> AWPR, *Kronika wojennej placówki CSsR na Karczówce*, s. 29.

<sup>61</sup> AKRK, *Kronika domu [...] w Krakowie*, t. 3, s. 1165-1166.

<sup>62</sup> ADK, OR-3/2, k. 82: Sprawozdanie z misji parafialnej przy katedrze kieleckiej, Kielce 31.05.1944 (podp. ks. J. Kotwicki).



Jedynym organizacyjnym zmartwieniem misjonarzy była konieczność skracania wieczornych nabożeństw ze względu na obowiązek zachowania godziny policyjnej<sup>63</sup>. Kaznodzieje korzystali z nietypowej jeszcze wówczas pomocy: „Na ambonie nie trzeba było się wysilać na kazaniach, bowiem megafon rozpięty tu przed wojną ułatwiał [ich wygłaszanie]”<sup>64</sup>. Na zakończenie misji, 4 kwietnia, przybył ponownie do katedry bp Karczmarek, a w słowie dziękczynnym dobitnie podniósł znaczenie tej duchowej odnowy oraz obiecał starania o sprowadzenie redemptorystów do Kielc. Grodniewski miał świadomość wagi tych misji, gdy podsumował ją w następujących słowach: „Praca nasza przy Bożej pomocy promieniowała na całą diecezję, tem więcej, że sprzyja nam Ks. Bp., jako też kler miejscowy jest nam przychylny”<sup>65</sup>. Dowodem ogromu pracy i duszpasterskiego sukcesu były misyjne statystyki: na 15-tysięczną parafię do spowiedzi przystąpiło ok. 11 tysięcy wiernych, którym rozdano ponad 18 tysięcy komunii św., zaś ojcowie wygłosili w sumie 44 kazania i nauki stanowe<sup>66</sup>.

Podobny przebieg miały misje prowadzone w pozostałych kieleckich parafiach: św. Wojciecha, św. Krzyża, Panny Marii, w Baranówku i Karczówce. W tej ostatniej misjonarze byli zawiedzeni faktem, iż na 3,5-tysięczną parafię ok. 150 osób nie oddało kartek podczas spowiedzi. Była to sprawdzona i często stosowana metoda mierzenia stopnia udziału wiernych w misyjnych praktykach sakramentalnych<sup>67</sup>. W na wskroś robotniczej parafii św. Krzyża poważnym problemem było pogodzenie terminów spotkań misyjnych z codziennymi obowiązkami parafian: „Ludzie pracują od siódmej rano do siódmej wieczorem, tymczasem o 7<sup>50</sup> wieczorem kościół trzeba było już zamykać” z powodu godziny policyjnej<sup>68</sup>.

Misje redemptorystów w Kielcach były ważnym wydarzeniem dla całej diecezji i stały się okazją do refleksji nad stanem religijności mieszkańców ziemi świętokrzyskiej. W trakcie podsumowującej konferencji duszpasterskiej wytykano co prawda „niektóre usterki misyjne”, jednak duchowni, ze swym ordynariuszem na czele, przyznali jednomyślnie, iż „misja we wszystkich »wygarnęła« skazy, które szacowano na krocie dziesiątek lat”<sup>69</sup>.

<sup>63</sup> AKRK, *Kronika domu [...] w Krakowie*, t. 3, s. 1165.

<sup>64</sup> Tamże.

<sup>65</sup> Tamże, s. 1166.

<sup>66</sup> AWPR, *teczka Wykazy – Statystyki (1938-1945): Conspectus laborum apostolicorum anni 1944. Domus Cracoviensis*, Kraków [31.12.1944].

<sup>67</sup> AWPR, *Kronika wojennej placówki CSsR na Karczówce*, s. 30; Akta personalne o. Franciszka Marcinka: rkps F. Marcinek, *Wspomnienia...*, s. 279-280.

<sup>68</sup> AKRK, *Kronika domu [...] w Krakowie*, t. 3, s. 1177.

<sup>69</sup> AWPR, *Kronika wojennej placówki CSsR na Karczówce*, s. 29-30.

Szczególnie cenny dla właściwej oceny misji kieleckiej jest list napisany przez bpa Czesława Karczmarskiego do prowincjała Marcinka. W piśmie tym ordynariusz kielecki nie tylko serdecznie podziękował za przeprowadzone prace, ale też dał wnikliwy opis atmosfery misyjnej oraz owoców redemptorystowskiej działalności. Ojcowie – zdaniem biskupa – usilną pracą i przykładem, gorącą wiarą i miłością Boga i bliźniego rozpalali żal za grzechy i przyczynili się do licznych nawróceń. Swą posługą redemptoryści objęli możliwie wszystkich:

*Miasto nasze od krańca do krańca, od prostaczków do inteligencji, od młodzieży do starców, we wszystkich stanach i zawodach, żyło za onych sławnych dni w podniosłej atmosferze misyjnej, jakoby wśród ożywczego balsamu precudownej łaski Bożej.*

Biskup podkreślał też, iż duch misyjny tak opanował całe miasto, że ludzie rozmawiali o misjach na ulicy, w domu i w pracy. Wielce znamienne wydaje się również biskupi opis efektów misjonarskich wysiłków:

*Misje kieleckie, oprócz niezliczonych umocnień i mnóstwa nawróceń, obudziły i uszlachetniły sumienia, rozprędziły fałszywych chrystusów, [...] postawiły wyraźną granicę między Bogiem i Baalem (3 Król., 18). I ten wynik misji w naszej dalszej rozumnej a usilnej pracy i działalności duszpasterskiej mieć będzie znaczenie, jak sądzę, poniekąd zwrotne<sup>70</sup>.*

Wymiernym skutkiem powodzenia misji kieleckiej były następne liczne zaproszenia na misje w tej diecezji. Tylko misjonarze z domu krakowskiego w przeciągu dwóch miesięcy, od kwietnia do maja 1944 roku, przeprowadzili 11 prac misyjnych w parafiach diecezji kieleckiej (Sąsów, Rogów, Pełczyska, Sokolica, Zielenice, Brzesko Nowe, Stopnica, Wrocimowice, Koniusza, Niegardów i Nawarzyce)<sup>71</sup>. Podczas misji w Kurzelowie misjonarze dwukrotnie „rano budziły karabiny maszynowe, gdy dwa razy urządzono „łapankę”, by nabrać młodzieży do pracy w Rzeszy”. Misjonarze wspominali, że mimo tych zagrożeń ze strony okupantów „nie zgasiło to zapału, jaki wielu dla misji okazywało, narażając się na liczne nieprzyjemności”<sup>72</sup>. Powyższe prace misyjne w parafiach diecezji kieleckiej były ostatnimi, które udało się redemptorystom przeprowadzić w trakcie drugiej

<sup>70</sup> AWPR, Akta personalne o. Franciszka Marcinka: Bp Cz. Karczmarski do prowincjała F. Marcinka, Kielce 23.04.1944.

<sup>71</sup> ADK, OR2/3-, k. 57: Ks. W. Paczek do Kurii Biskupiej w Kielcach, Brzesko Nowe 23.05.1944; AKRK, *Kronika domu [...] w Krakowie*, t. 3, s. 1178-1195; AWPR, Akta personalne o. Franciszka Marcinka: rkps F. Marcinek, *Wspomnienia...*, s. 279;teczka Wykazy – Statystyki (1938-1945): Zestawienia prac apostołskich klasztorów Polskiej Prowincji Redemptorystów 1944; Akta personalne o. Tadeusza Grodniewskiego, rkps T. Grodniewski, *Notatnik misyjny...*, s. 42-43.

<sup>72</sup> AWPR, *Kronika wojennej placówki CSsR na Karczówce*, s. 31.

wojny światowej. Bliskość frontu wschodniego w lipcu 1944 roku, a następnie tragiczny przebieg Powstania Warszawskiego i ostatnia faza zmagających wojennych na wiosnę 1945 roku uniemożliwiły całkowicie jakąkolwiek działalność misyjną redemptorystów.

## 5. Zakończenie

Na podstawie dostępnego materiału źródłowego należy jednoznacznie podkreślić, iż polscy redemptoryści nie zrezygnowali z priorytetowego dla swej misji w Kościele charyzmatu i mimo licznych zagrożeń oraz niesprzyjających okupacyjnych okoliczności śmiało i ofiarnie podejmowali się ewangelizacyjnej działalności wszędzie tam, gdzie były po temu możliwości.

Z powyższych ustaleń wynika jednak konstatacja o gwałtownym załamaniu apostołatu misyjnego redemptorystów po wybuchu drugiej wojny światowej. W latach 1940–1944 ogólna liczba prac prowadzonych przez redemptorystów nie osiągnęła nawet połowy misji i renowacji z jednego tylko 1939 roku. Charakterystyczny jest zarazem wyraźny wzrost prac apostołskich w końcowym okresie wojny, poczynsz od 1943 roku. Inną charakterystyczną cechą swoistej okupacyjnej geografii redemptorystowskiego apostołatu jest fakt, iż klasztory położone na Kresach Wschodnich (Wilno, Mościska) zarówno w czasie okupacji sowieckiej, jak i niemieckiej nie miały praktycznie możliwości podjęcia tego typu działalności. Najbardziej aktywny na polu pracy misyjnej był w czasie wojny klasztor krakowski, podejmując się realizacji 31 misji i 7 renowacji misyjnych. Drugie miejsce na tym polu zajęło hospicjum w Karczówce z 9 misjami i 1 renowacją, następnie Tuchów: 4 misje i 1 renowacja, Warszawa: 2 misje i 1 renowacja (wspólnie z klasztorem krakowskim), Łomnica Zdrój: 1 misja, Wilno: 2 renowacje. Należy zarazem zaznaczyć, iż faktycznej liczby prac apostołskich wspólnoty warszawskiej nie można ustalić ze względu na zniszczenie archiwaliów klasztornych w trakcie Powstania Warszawskiego. Łącznie w latach wojny 1939–1945 redemptoryści przeprowadzili 47 prac misyjnych i 12 renowacji w następujących diecezjach: kieleckiej (37 misji, 4 renowacje), krakowskiej (6 misji, 3 renowacje), tarnowskiej (3 misje, 2 renowacje), przemyskiej (1 misja, 1 renowacja), wileńskiej (2 renowacje).

Pracownik Biura Prezydialnego przy Delegacie Rządu RP na Kraj Tadeusz Świnica w sprawozdaniu z czerwca 1941 roku donosił władzom w Londynie:

*Jeśli do tego wszystkiego dodamy usilną demoralizację społeczeństwa polskiego przez tani alkohol i domy gry publicznie otwarte; jeśli weźmiemy pod uwagę systematyczne niszczenie naszego życia narodowego, zwłaszcza wśród młodzieży poprzez zamknięcie szkół i pozbawienie normalnej pracy oraz straszliwy ucisk społeczny i ekonomiczny, który nie może nie rozgoryczać głęboko szerokich kół ludności naszego kraju, nie trudno zdać sobie sprawę, że władzom niemieckim,*

*mimo jakichkolwiek pozorów, chodzi o zniszczenie naszego ducha, a w pierwszym rzędzie o zabicie w nas lub osłabienie katolickiej wiary*<sup>73</sup>.

W świetle przedstawionych tu faktów należy uznać, iż praca misyjna redemptorystów w warunkach okupacji była wymierną próbą przeciwdziałania owym antypolskim zamiarom zaborców oraz miała swój znaczący wkład w podtrzymywaniu świadomości narodowej i religijnej społeczeństwa polskiego w dobie hitlerowskiego i sowieckiego bezprawia. Należy z mocą podkreślić, iż w świetle dotychczasowych badań nad stanem religijności Polaków w okresie drugiej wojny światowej redemptoryści pozostawali jedynym zgromadzeniem zakonnym o charakterze misyjnym, które nie zrezygnowało ze swego priorytetowego apostołatu mimo obiektywnie najtrudniejszych warunków dla tego typu pracy w całej swej dotychczasowej historii<sup>74</sup>.

**słowa kluczowe:** redemptoryści, misje parafialne, druga wojna światowa

## Summary

### Missionary activity of Polish Redemptorists during World War II

In this article, the author has taken up the topic of the missionary work of Polish Redemptorists during World War II. Despite the occupation terror, as only one of the orders in occupied Poland they carried out parish missions in accordance with their charism. The purpose of the author is to show the contribution of Redemptorists in the process of maintenance of moral sovereignty by Poles. Various activities have been discussed here: missionary work on raising the moral life of the nation and strengthening its internal freedom of the spirit, as well as their patriotic and political moods in the face of geopolitical situation in occupied Poland in the years 1939-1945. The source database, which was used in this article, are preserved chronicles and docu-

<sup>73</sup> Archiwum Akt Nowych, sygn. 202/I/40, k. 65: rkps T. Świnica, *Z dziedziny kościelnej w Polsce – sprawozdanie za drugą połowę marca i za kwiecień 1941 roku*.

<sup>74</sup> S. Wilk, *Zakony męskie w życiu religijnym okupowanej Polski*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939-1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982, s. 457; J. Duchniewski, *Kapucyni*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939-1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982, s. 597. Misjonarze św. Wincentego à Paulo prowadzili działalność jedynie rekolekcyjną. Nie ma żadnych potwierdzonych źródłowo śladów kontynuacji w latach 1939-1945 ich ożywionej przed wojną pracy misyjnej (S. Janaczek, *Misjonarze*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939-1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982, s. 649; por. S. Rospond, *Odrodzona prowincja polska (1918-1945)*, w: *Misjonarze św. Wincentego a Paulo w Polsce (1651-2001)*, red. S. Rospond, t. 1, Kraków 2001, s. 334-339). Według ks. B. Natońskiego „zamarły” również misje prowadzone przez jezuitów, o czym dobitnie przekonują wiarygodne relacje, tzw. *Fructus spiritualis* z poszczególnych wspólnot zakonnych (B. Natoński, *Jezuici*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939-1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982, s. 577-579).

ments stored in the archives of the Congregation of the Most Holy Redeemer, as well as more important studies dealing with the following issue.

**Keywords:** the Redemptorists, parish mission, the World War II

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

#### Archiwum Akt Nowych

T. Świnica, *Z dziedziny kościelnej w Polsce – sprawozdanie za drugą połowę marca i za kwiecień 1941 roku*.

#### Archiwum Diecezji Kieleckiej

Okólnik Referatu ds. Szkolnych przy Kurii Kieleckiej do proboszczów miasta Kielce, Kielce 16.03.1944.

Ks. P. Chała do Kurii Biskupiej w Kielcach, Ociesęki 16.11.1943.

Sprawozdanie z misji parafialnej przy katedrze kieleckiej, Kielce 31.05.1944.

Ks. W. Paczek do Kurii Biskupiej w Kielcach, Brzesko Nowe 23.05.1944.

#### Archiwum Warszawskiej Prowincji Redemptorystów

Akta personalne o. Jana Biłki: rkps J. Biłko, *Wspomnienia*.

Akta personalne o. Jana Dochniaka, rkps J. Dochniak, *Labores apostolici*.

Akta personalne o. Jana Dochniaka, rkps J. Dochniak, *Wspomnienia o Wilnie*, Toruń 1946.

Akta personalne o. Antoniego Grabego, rkps A. Grabe, *Moje przeżycia i przygody od 1.IX do 7.X.1939*, Kraków 1940.

Akta personalne o. Franciszka Marcinka: rkps F. Marcinek, *Wspomnienia*.

Akta personalne o. Franciszka Marcinka: Bp Cz. Karczmarek do prowincjała F. Marcinka, Kielce 25.04.1944.

Akta personalne o. Franciszka Świątko, rkps F. Świątek, *Pamiętnik misyjny*, Mościska / Wilno 1927-1966.

Akta personalne o. Józefa Sochackiego, rkps J. Sochacki, *Pamiętnik Chronica Provinciae Polonicae*, t. 2.

Wykazy – Statystyki (1938-1945): *Conspectus laborum apostolicorum anni 1939. Domus Zamościense*, Zamość 6.03.1940.

Wykazy – Statystyki (1938-1945): *Conspectus laborum apostolicorum anni 1943. Domus S. Caroli Boromei – Karczówka*.

Wykazy – Statystyki (1938-1945): *Conspectus laborum apostolicorum anni 1944. Domus Cracoviensis*, Kraków [31.12.1944].

*Conspectus laborum apostolicorum. Ministeri externi in Zamość ad 4. Augusti]1934 A.D*, nr 265.

G. Siwek, *Założenia teologiczne misji parafialnych Ojców Redemptorystów w Polsce*, Warszawa 1981  
*Kronika klasztoru wileńskiego*.

*Kronika polskiego studentatu*, t. 9.

*Kronika wojennej placówki CSsR na Karczówce*.

*Ministerium internum et externum 1942-1945. Hospitium Karczówka*.

### **Archiwum Klasztoru Redemptorystów w Toruniu**

*Labores externi ad anno 1930-1960, passim; teczka Kuria Biskupia: Jurysdykcja dla ojców redemptorystów z klasztoru toruńskiego, Pelplin 22.09.1945.*

### **Archiwum Klasztoru Redemptorystów w Tuchowie**

*Liber Contionum et Laborum Apostolicorum CSsR Tuchoviae 1939-1950.*

*Kronika klasztoru tuchowskiego, t. 5.*

### **Archiwum Klasztoru Redemptorystów w Krakowie**

*Kronika domu Zgromadzenia Najśw. [iętszego] Odkupiciela pod wezwaniem Matki B. [ożej] Nieust. [ającej] Pomocy w Krakowie na Podgórzu, t. 3 (1924-1944).*

### **Archiwum Klasztoru Redemptorystów w Zamościu**

*Kronika C.Ss.R. w Zamościu, t. 2.*

### **Materiały źródłowe i drukowane**

*Cum exercitium Missionum unus sit e praecipuis finibus Instituti, huic operi omnes potissimum incumbunt [Pars I, cap. I, n. I] (Constitutiones et regulae Congregationis Sacerdotum sub titulo Sanctissimi Redemtionis, Romae 1936.*

*Cytaty z Pisma św. przytaczane przez św. Alfonsa Liguorego w kazaniach niedzielnych, w kazaniach o karach Bożych i przygotowaniu na śmierć, z uwzględnieniem cytatów, używanych najczęściej przez misjonarzy ze Zgrom[adzenia] Najśw[iętszego] Odkupiciela, Kraków 1939.*

### **Opracowania**

Bernacki H., Siwek G., *Parish Missions 1945-1976. Reports from Provinces: Poland*, w: *Redemptorists parish missions 1945-1976*, ed. J. Ruef, Vol. 1, Rome 1972.

Biłko J., *Drugi Nowicjat*, Kraków 1936.

Brudzisz M., *Cel specjalny redemptorystów w rozwoju historycznym*, Homo Dei” 52/1983, *Conspectus laborum apostolicorum. Provincia Polonica*, „Analecta Congregationis Sanctissimi Redemptoris” 1948, nr 20.

Duchniewski J., *Kapucyni*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939-1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982.

Gagliardi V., *Direttorio apostolico ossia metodo di missione*, Roma 1982.

Janaczek S., *Misjonarze*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939-1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982, *Książka misyjna OO. Redemptorystów*, Kraków 1951.

Natoński B., *Jezuici*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939-1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982.

Nocuń E., *Misje parafialne redemptorystów polskich w latach 1886-1918*, Kraków 1998.

Paulewicz M., *Diecezja kielecka*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską -1939 1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982.

Piotrowski S., *Proces Hansa Franka i dowody polskie przeciw SS*, Warszawa 1970.

Pirożyński M., *Psychologia misji parafialnej*, Homo Dei” 3/1934, *Reguła i Ustawy Zgromadzenia Kapłanów pod wezwaniem Najśw. [iętszego] Odkupiciela*, Kraków 1923.

Rospond S., *Odrodzona prowincja polska (1918-1945)*, w: *Misjonarze św. Wincentego a Paulo w Polsce (1651-2001)*, red. S. Rospond, t. 1, Kraków 2001.

Sadowski M., *Redemptoryści polscy w latach 1939-1945*, Kraków 2005.

Siwek G., *Misje ludowe w teorii i praktyce Kościoła*, Kraków 1999.



- Sojka M., *Redemptoryści polscy w latach 1883-1939*, Kraków 2016 (*Studia do dziejów redemptorystów polskich*, t. 3).
- Śledzianowski J., *Ksiądz Czesław Karczmarek. Biskup kielecki 1895-1963*, Kielce 1991.
- Świątek F., *Warunki owocnej pracy apostolskiej. Szkic konferencji*, „Homo Dei” 7/1938.
- Wilk S., *Salezjanie*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1945-1939*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982.
- Wilk S., *Zakony męskie w życiu religijnym okupowanej Polski*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1945-1939*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982.